

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku

Sygn. akt

S. 164/69

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 15 lipca 1974 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz, Podprekurator Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, przez Generalnego Prokuratora PRL działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk. z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

*[Podpis świadka]*  
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Trzeciak

Imiona rodziców Stanisław i Genowefa

Data i miejsce urodzenia 8 II 1930 r. w Mikołajkach

Miejsce zamieszkania Mikołajki, gm. Szczepankowo, pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 4 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem we wsi Mikołajki, do sierpnia 1944 roku. Wieś nasza wchodziła w skład Amtsbezirk w Miastkowie, gdzie znajdowały się także policyjne władze niemieckie w postaci posterunku żandarmerii.

Przypominam sobie, że w maju 1942 roku, do naszej wsi przyjechali

*[Podpis]*



Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu \*)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

sędziego  
(podpis \_\_\_\_\_)  
prokuratora

\*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)



Dalszy ciąg zeznań Józefa Trzeciaka

- 2 -

Żandarmi z Miastkowa wraz z funkcjonariuszami gestapo z Łomży. Żandarmów z Miastkowo znałem z widzenia, gdyż często przyjeżdżali oni do naszej wsi. Natomiast funkcjonariusze gestapo byli mniej znani lecz ktoś ich rozpoznał z mieszkańców naszej wsi. Kto mi o tym mówił - nie pamiętam.

Żandarmi i gestapowcy przyjechali do nas dwoma samochodami ciężarowymi. Łącznie było ich kilkunastu. Zatrzymali się przed zabudowaniami Antoniego Kenigsmiana. Widziałem jak przyjechali. Było to wczesnym rankiem. Pamiętam, że jeszcze spałem. Obudziłem się gdy już żandarmi przyjechali do naszej wsi. Od zabudowań Kenigsmiana zamieszkiwałem około 100 metrów, przy tej samej ulicy. Kiedy obudziłem się, wyszedłem na ulicę i zobaczyłem stojące samochody niemieckie. Żandarmi i funkcjonariusze gestapo udali się już w tym czasie do domu Kenigsmiana, a tylko kilku pozostało przy samochodach. Na jednym z samochodów widziałem Stanisława Gudelskiego, który mieszkał na kolonii Gałazki oddalonej od Mikołajek około 2 kilometrów. Żandarmi widocznie wcześniej udali się do zabudowań Gudelskiego i zabrali go ze sobą. Z opowiadań mieszkańców naszej wsi - nie pamiętam kto mi o tym mówił - dowiedziałem się, że żandarmi i gestapowcy przeprowadzają rewizję w zabudowaniach Kenigsmiana. Wyglądając często na ulicę usłyszałem strzały dochodzące od strony zabudowań Kenigsmiana. Ile było tych strzałów nie pamiętam. Zainteresowany tymi strzałami podszedłem do budynków skąd one padły. Zobaczyłem grupę żandarmów niemieckich stojących na podwórku Kenigsmiana i zwłoki znanego mnie mężczyzny leżące w pobliżu domu mieszkalnego. Były to zwłoki Całki - Żyda w wieku około 60 lat, kupca z Łomży. Znajdowałem się w odległości około 40 metrów. Całka nie dawał już znaków życia. Gdzie miał ranę lub rany postrzałowe - nie wiem. Nie pamiętam również jakie było położenie jego zwłok. Widziałem również, że pod ścianą domu

Trzeciak



Dalszy ciąg zeznań Józefa Trzeciaka

- 3 -

mieszkalnego Kenigsmiana stało dwoje innych Żydów. Był to mężczyzna w wieku około 19 lat i kobieta lat 18 - 19. Wróciłem do domu i nie widziałem co było dalej. Mój sąsiad Jan Dąbkowski, który obecnie już nie żyje, na polecenie żandarmów został wyznaczony do odwiezienia zwłok Całki z podwórka Kenigsmiana do lasu oddalonego od wsi około 100 metrów. Tam żandarmi poprowadzili również wspomnianych już przeze mnie dwoje młodych Żydów. Dąbkowski opowiadał mnie, że na polecenie żandarmów wykopano dół w lesie i tam najpierw wrzucono zwłoki Całki. Następnie żandarmi ustawili dwoje przyprowadzonych do lasu Żydów nad dołem i rozstrzelali. Dąbkowski widział to na własne oczy. Zwłoki zamordowanych zakopano.

Kto wykopał dół - Dąbkowski mnie nie mówił. Ja osobiście tego faktu nie widziałem. Słyszałem jedynie strzały dochodzące od strony lasu. Żandarmi po egzekucji wrócili do samochodów po czym zabierając ze sobą Kenigsmiana i Gudelskiego odjechali w kierunku wsi Chojny. Nie widziałem jak odjeżdżali. Nie pamiętam już kto mówił mnie o zabraniu Kenigsmiana i Gudelskiego. Dowiedziałem się również, że żandarmi zamordowali Kenigsmiana w lesie koło wsi Chojny. Kto opowiadał o tym fakcie - nie pamiętam. Gudelski też zginął, ale gdzie to nie wiem. Po zabraniu go przez żandarmów nie dał już znaku życia.

*brak nagrobka*  
Zwłoki Kenigsmiana odnaleziono. Odkopano je i przeniesiono na cmentarz w Łomży. Dowiedziałem się o tym od mieszkańców naszej wsi lecz od kogo, nie pamiętam. Zwłok tych nie widziałem.

Przesłuchałem:  
*Monkiewicz*  
Waldemar Monkiewicz



Odczytałam:  
Józef Trzeciak

*Tu ci*



Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku  
 Sygn. akt 3 164/69

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 6 czerwca 1973 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokurator Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

~~z udziałem protokolanta~~

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

*Józef Trzeciak*  
 (podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Trzeciak

Imiona rodziców Stanisław i Genowefa

Data i miejsce urodzenia 8 II 1930 r w Mikołajkach

Miejsce zamieszkania Mikołajki gm. Szczepankowo pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 4 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej do sierpnia 1944 roku zamieszkiwałem we wsi Mikołajki. Wieś nasza podlegała terytorialnie Amtskommissarzowi w Miastkowie gdzie znajdował się również posterunek żandarmerii niemieckiej.

O ile sobie przypominam w maju 1942 roku do naszej wsi przyjechali

*Józef Trzeciak*



Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu \*)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

(podpis sędziego  
prokuratora)

\*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)



Dalszy ciąg zeznań Józefa Trzeciaka

- 2 -

żandarmi z Miastkowo i funkcjonariusze gestapo z Łomży. Ilu było żandar-  
mów i gestapowców dokładnie nie wiem ale kilkunastu. Najpierw zabrali  
Stanisława Gudelskiego, który mieszkał na kolonii oraz po przybyciu  
do wsi Antoniego Kenigsmiana. U tego ostatniego przeprowadzili rewizję  
w zabudowaniach i znaleźli dwóch Żydów i Żydówkę, którzy ukrywali się  
przed Niemcami.

Samego momentu rewizji w zabudowaniach Kenigsmiana nie widziałem  
a tylko wiem od innych osób, że jeden z Żydów został od razu zastrze-  
lony na miejscu. Słyszałem strzał a następnie gdy zbliżyłem się tam  
zobaczyłem zwłoki zamordowanego leżące na podwórku zabudowań Kenigsmiana.  
Był to mężczyzna w wieku około 60 lat, nazwiskiem Całka, kupiec.  
Pochodził z Łomży. Gdzie miał ranę postrzałową - nie wiem. Zwłoki  
zamordowanego na polecenie żandarmów i w ich obecności zakopano za  
wsią w odległości około 100 metrów od zabudowań na polu serwitutowym.  
Nadmieniam, że drugiego Żyda i Żydówkę żandarmi rozstrzelali w miejscu  
gdzie pochowali zwłoki pierwszego i razem zakopali.

Natomiast Antoniego Kenigsmiana, który w tym czasie liczył około 40  
lat oraz Stanisława Gudelskiego liczącego około 50 lat, żandarmi za-  
wieźli pod wieś Chojny do lasu. Las ten oddalony jest od Mikołajek  
jakieś 3 kilometry. Tam zamordowali Kenigsmiana i zakopali zwłoki.  
Gudelski podobno był zawieziony do Łomży i tam gdzieś zamordowany, ale  
gdzie nie jest mnie wiadome.

Zwłoki Kenigsmiana odnaleziono i pochowano na cmentarzu w Łomży. Zwłok  
nie widziałem, gdyż chowano je bez zezwolenia władz niemieckich.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz



Odczytałam:

Józef Trzeciak



Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku

sygn. akt

5164/Gg

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 12 czerwca 1973 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokurator

Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Antoni Cholewicki

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Antoni Cholewicki

Imiona rodziców Antoni i Aleksandra

Data i miejsce urodzenia 8 VIII 1898 r w Mikołajkach

Miejsce zamieszkania Mikołajki gm. Szczepankowo pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 3 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwałem we wsi Mikołajki pow. Łomża. Wieś ta podlegała terytorialnie pod podporządkowanie żandarmerii w Miastkowie. Tam też urządował Antskommissarz niemiecki.

Daty dokładnie nie przypominam pewnego dnia rankiem do naszej wsi

Antoni Cholewicki



Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu\*)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

sędziego  
(podpis  
prokuratora)

\*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)



Dalszy ciąg zeznań Antoniego Cholewickiego

- 2 -

przyjechali żandarmi oraz funkcjonariusze gestapo. Nie mogę powiedzieć czy przyjechali oni jednym czy też dwoma samochodami. Zawołali mnie z mieszkania i zaprowadzili do zabudowań Kenigsmiana na jego podwórko. Tam stałem i patrzyłem jak Niemcy przeszukują stodołę. Znaleźli tam jakieś mięso i słoninę. Następnie przeszukali chlew i tam napotkali Żydów przechowywanych przez Kenigsmiana. Nadmieniam, że w tym czasie gdy ja przyszedłem na podwórko Kenigsmiana leżał tam na klepisku stodoły właściciel tej posiadłości. Był cały pokrwawiony i nie był w stanie już poruszać się.

Żandarmi po ujawnieniu Żydów, wyprowadzili ich na podwórko i zaczęli bić. Jeden z nich nazywał się Całko. Znałem go osobiście. Był to młynarz ze Szczepankowa. Kiedy go bito usiłował uciekać. Jeden z żandarmów - rysopisu jego podać nie jestem w stanie - oddał serię strzałów z pistoletu automatycznego do Całki i zabił go. Zbliżył się następnie do leżącego i dobił go strzałem w głowę.

Następnie żandarmi polecieli nam wykopać dół. Udaliśmy się do lasu stanowiącego własność Piotra Cholewickiego i tam wykopaliśmy jamę. Obawiając się żandarmów uciekliśmy po zakończeniu roboty. Słyszałem, że żandarmi zaprowadzili nad tą jamę Żyda i Żydówkę i tam ich rozstrzelali. Tam też wrzucili zwłoki Całki.

Kenigsmiana wywieźli gdzieś dalej i rozstrzelali. Zabrali także Stanisława Gułelskiego i zamordowali go w nieznanych mnie okolicznościach. Nie dał on już znaku życia.

Przeszukałem:

Waldemar Monkiewicz



Odczytałem:

Antoni Cholewicki

*Antoni Cholewicki*



Okręgowa ..... KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku  
 Sygn. akt 164/68 .....

## PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 12 czerwca 1973. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokura  
 tor Prokuratury Powiatowej w Białymstoku ..... delegowany  
 do Okręgowej ..... Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich  
 w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL  
 działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.  
 z udziałem protokolanta .....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza wła-  
 snoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

..... Antoni Płota .....  
 (podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko ..... Antoni P ł o t a .....

Imiona rodziców Józef i Stanisława .....

Data i miejsce urodzenia 25 VIII 1912 r. w Mikołajkach .....

Miejsce zamieszkania Mikołajki gm. Szczepankowo pow. Łomża .....

Zajęcie ..... rolnik .....

Wykształcenie ..... 5 klas szkoły podstawowej .....

Karalność za fałszywe zeznania ..... nie karany .....

Stosunek do stron ..... obcy .....

Podczas okupacji hitlerowskiej przez pewien czas zamieszkiwałem  
 w Mikołajkach. W 1939 roku trafiłem do niewoli niemieckiej i przeby-  
 wałem w obozie jenieckim Stalag I B w Hohenstein. Do Mikołajek  
 wróciłem w dniu 6 czerwca 1942 roku.

Wieś ta podlegała pod Amtskommissarza niemieckiego w Miastkowie

Antoni Płota



Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu \*)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

sędziego  
(podpis \_\_\_\_\_)  
prokuratora

(podpis protokolanta)

\*) niepotrzebne skreślić



Dalszy ciąg zeznań Antoniego Plony

- 2 -

gdzie znajdował się także posterunek żandarmerii niemieckiej.

Daty dokładnie nie przypominam ale chyba w maju 1943 roku przyjechali do naszej wsi żandarmi niemieccy. Było to wczesnym rankiem, dopiero szarzało. Żandarmi przyjechali dwoma samochodami wojskowymi odkrytymi. Ilu ich było nie pamiętam. Widziałem jak przyjechali. Obserwowałem ich przez okno swojego mieszkania. Nie znałem dobrze żandarmów i dlatego nie potrafię powiedzieć jak oni nazywali się. Samochody z żandarmerią zatrzymały się przed zabudowaniami Antoniego Kenigsmiana. Miał on w tym czasie około 40 lat, był z zawodu rolnikiem. Mieszkał w odległości około 50 metrów od moich zabudowań. Żandarmi gdy przybyli do Kenigsmiana już mieli ze sobą na samochodzie mieszkańca kolonii Mikołajki Stanisława Gudelskiego. Widziałem, że Gudelski miał ręce skute kajdankami, siedział na samochodzie, gdzie jeden z żandarmów przez cały czas go pilnował.

Widziałem też, że żandarmi przeszukiwali zabudowania Kenigsmiana. Kiedy po pewnym czasie wyszedłem aby szykować swoją furmankę do wyjazdu na roboty szarwarcze jeden z żandarmów zauważył mnie i kazał wziąć paszpetel i iść wraz z nim. Wykonałem jego polecenie i zbliżyłem się do samochodu przy którym stali żandarmi. Wspomniany żandarm zaprowadził mnie do stodoły Kenigsmiana gdzie było już kilku innych żandarmów, którzy stali na klepisku. Kazali mnie kopać w sąsiadku tam gdzie jest miętka ziemia. Zauważyłem, że Kenigsmian był już pobity przez żandarmów. Leżał okrwawiony na klepisku.

Żandarmi znaleźli w stodole skoninę, którą zabrali na samochód. Następnie odszukali krójówkę z mięsem a poszukując dalej w chlewie napotkali ukrywających się Żydów. Było tam dwóch mężczyzn i jedna kobieta, których Kenigsmian przechowywał. Rozpoznałem jednego z Żydów. Nazywał się on Całka, był młynarzem, miał lat około 40 lat.

*Antoni Płom*



## Fałszywy ciąg zeznań Antoniego Plony

- 3 -

Drugi z Żydów miał lat około 20, Żydówka liczyła 17 - 18 lat.

Żandarmi bili Całkę więc ten próbował ucieczki. Jeden z żandarmów oddał do niego serię z pistoletu automatycznego. Kiedy Całka upadł na ziemię podszedł do leżącego i jednym jeszcze strzałem w głowę dobijał go. Zwłoki Całki leżały na podwórku Kenigsmiana.

Drugiego z Żydów też bito i pytano kto mu pomagał. Odpowiedział, że Kenigsmian. Wtedy kazano mu aby ściągnął buty z nóg leżącego Kenigsmiana. Kiedy to wykonał, buty wrzucono do samochodu. Żandarmi polecili mnie i innym rolnikom z naszej wsi iść za wieś i wykopać dół. Udaliśmy się do lasu stanowiącego własność Piotra Cholewickiego i wykopaliśmy ten dół. Po wykopaniu każdy z nas uciekł. Widziałem tylko jak żandarmi szli w kierunku lasu prowadząc ze sobą wspomnianych przeze mnie Żyda i Żydówkę. Natomiast zwłoki Całki wieźli furmanką. Wiadome mi jest, że żandarmi rozstrzelali Żydów nad wykopanym przez nas dołem. Zwłoki zakopano w tym dole. Tam też pogrzebano Całkę. Natomiast Kenigsmiana jak mi wiadomo żandarmi zabrali do samochodu po czym powieźli pod wieś Chojny i tam go zamordowali i zakopali. Gdzie zamordowali Gudelskiego nie jest mnie wiadome. Gudelski po zabraniu go przez żandarmów nie dał już znaku życia.

Przesłuchałem:

Waldemar Monikiewicz



Odczytałam:

Antoni Plona

Antoni Plona